Nr. 37. Nowy Targ, dnia 10 września 1916 r. IV. Rok

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, ulica Długa 62. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów **wymagających odpowiedzi**, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na **cały rok: w Galicyi** i Austro-Węgrzech 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce **2 dolary**. Numer pojedynczy 10 hal.

Wojna światowa.

Wypadki polityczne w Europie rozwijają się wskutek przystąpienia Rumunii do wojny coraz niepomyślniej. W Grecyi bowiem wskutek działań rewolucyjnych król złożył koronę na rzecz syna. Rządy objęli zwolennicy wojny; przystąpienie Grecyi do wojny jest obecnie zagadnieniem najbliższych dni lub tygodni. Złożenie korony ze strony króla greckiego wywołało podziw dla stałości przekonań tego władcy, który raczej tron postradał, niżby miał przeciw Austro-Węgrom i Niemcom wystąpić. Wskutek wypowiedzenia wojny przez Rumunię Austro-Węgrom, Niemcy, Turcya i Bułgarya wypowiedziała wojnę Rumunii.

Komiczne wrażenie zrobiło wystąpienie posła Daszyńskiego z Koła Polskiego i złożenie mandatu poselskiego (dziś bez znaczenia) z Krakowa. Daszyński, jeden z głównych obok Bobrzyńskiego i Piłsudzkiego twórców tak zwanego Rządu narodowego, powstałego w dniu 10. sierpnia w Krakowie, który bez zastrzeżeń oświadczył się za państwami centralnemi, który w myśl tej idei tworzył legiony, dziś zmienia chorągiewkę. Gdy jego rządy dyktatorskie w N. K. N. nie powiodły się, a społeczeństwo polskie w całości umiało należycie tę gorliwość i naiwność programu p. Daszyńskiego ocenić, w tej chwili p. Daszyński robi wielki gest, składając mandat. Śmieszność czynu p. Daszyńskiego leży w tem, że partya socyalistyczna, której Daszyński jest długoletnim wodzem, nie uznała jeszcze motywów pana posła i kazała mu zostać i w Kole polskiem i zatrzymać illuzoryczny mandat poselski.

Wojna Austro-Węgier i Niemiec z Rosyą i Rumunią.

Wskutek wojny z Rumunią wydłużył się front wschodni o 600 klm. i sięga obecnie od Morza Bałtyckiego aż do Dunaju. Granica siedmiogrodzka jest półkulista — dlatego taki front jest ze względów strategicznych nie do utrzymania. Z tego powodu kierownictwo wojskowe postanowiło front skrócić przez odpowiednie wyprostowanie linii bojowej od Bukowiny aż do Dunaju po za rzeką Czerną, płynącą do Dunaju na zachód od Orsowy. Koło Orsowy Dunaj rozdziela góry Bałkańskie od Karpat i tam spotykają się granice czterech państw, to jest Serbii, Bułgaryi, Austro-Węgier i Rumunii. Na ten odcinek nacierają Rumuni z całą siłą. Tutaj to wojska nasze opuściły według planu Petroseny, Orsowę aż do Czerny i Herkules - fürde. Południowa granica została również planowo opuszczoną. I tak Rumuni zajęli Brasz' czyli Kronstadt, Sybin czyli Hermanstadt i z' pas Siedmiogrodu od strony wschodniej ja' szek z miastem Kezdi Vasarhely i pasmo aż do Aluty. Dalej na północ na gr'

aż do Köres Mezö na stronie węgierskiej za przełęczą Tatarską toczą się uporczywe boje. Również cały front od Karpat aż do Pińska jest znowu widownią morderczych i krwawych zapasów. I tak okolice Stanisławowa, Maryampola, Brzeżan, Zborowa — Świniuch, były wymieniane w sprawozdaniach, gdzie ataki rosyjskie spełzły na niczem.

Wojna na Bałkanach.

Punkt ciężkości obecnych walk przenosi się zwolna na Bałkan. Tam był początek wojny — tam może będzie i koniec. Wojska rosyjskie z rumuńskiemi połączone maszerują na Bułgaryę; również wojska bułgarskie i niemieckie wkroczyły do Dobrudży, prowincyi, którą Rumunia zdobyła w 1912 roku na Bułgaryi. Tam należy się spodziewać w niedługim czasie znaczniejszych bitew. Pod Salonikami, gdzie są zgromadzone wojska włoskie, serbskie, albańskie, angielskie i francuskie, rozegrają się ważne wypadki bojowe, gdyż wobec wojny z Rumunią, ataki wojsk niemieckich i bułgarskich na Saloniki zelżyły. Pod Valoną wojska włoskie rozpoczęły działalność bojową i przekroczywszy rzekę Vojusę zajęły miasto Feras. Tym wojskom włoskim stawia dzielny opór armia austryacko węgierska. Spodziewane wystąpienie Grecyi do wojny przyczyni się do zmiany frontu.

Wojna Austro-Węgier i Niemiec z Włochami.

Na froncie włoskim toczą się boje zażarte koło Palu — w Dolomitach na Rufredo, w Alpach Fassańskich i w dolinie Flem — nad Soczą w dolinie Wippachy.

Wojna Niemiec i Austryi z Francyą, Anglią Belgią i Portugalią.

Podjęte ataki angielsko - francuskie w obszarze Somme doprowadziły do bitwy największych rozmiarów i zaciętości. Na północ od Somme rozegrała się ona na froncie mniej więcej 30 kilometrów od Beaumont aż do Somme.

Mimo wielokrotnie powtarzanych angielskich uderzeń z obu stron Ancre, a szczególnie na Thiepval i na północny zachód od Pozieres, utrzymały się niemieckie wojska w swych pozycyach. Szybkim kontratakiem odebrano przejściowo utracony teren koło folwarku Monquet (na północny zachód od Pozieres) i zadano anglikom najcięższe straty. Dalej na wschód zatrzymała silna artylerya Anglików w ich pozycyach szturmowych. Dopiero w nocy udało im się ruszyć koło lasu Foureaux. Zostali oni odrzuceni.

Po przygotowawczym ogniu, który przewyższa wszelkie dotychczasowe zużycia amunicyi, rozgorzała walka między Ginchy i Somme i szalała tu aż do późnej nocy.

W bohaterskiej obronie dzielne wojska niemieckie i austryackie walczyły z francuzami którzy wtargnęli do zupełnie zestrzelanej pierwszej pozycyi, o każdą piędź ziemi i zatrzymały ich w swej drugiej linii obronnej. Guillemont i Forest znajdują się w ręku francuzów.

Na południe Somme, wyjąwszy odcinek na południowy zachód od Barleux, udało się naszej artyleryi przeszkodzić wykonaniu francuskich ataków. Przeznaczone w Barleux do ataku wojska zostały krwawo odrzucone.

Na prawo od Mozy rozbiły się próby atakowe Francuzów na warownię Thiaumount i na południowy wschód od Fleury. Koło wąwozu Souville po starannem przygotowaniu został oczyszczony wysunięty w nasze linie kąt francuskiej pozycyi. Jedenastu oficerów i 490 żołnierzy wzięto do niewoli.

Wojna Turcyi z Rosyą, Anglią, Francyą i Włochami.

Ogólne położenie na frontach tureckich nie uległo zmianom ani w Persyi, ani w Mezopotanii, ani w Egipcie, ani w Armenii.

Stanisław Poray—Homicz, legionista

Kresowe mogiły.

»Exoriatur nostris ex ossibus ultor.«

Rozsiane wśród żyznych pól i wiosek Wołynia, wśród dzikich ostępów i bagien głuchej poleskiej puszczy, po cmentarzach wiejskich, przy cerkwiach i figurach przydrożnych stoją mogiły kresowe..

Niewielki nasyp ziemi darń kryje zielona, na nasypie zatknięty skromny krzyżyk brzozowy, na nim krótki, żołnierski napis: „Zginął w służbie dla Polski;" — „Poległ w walce o Wolność Ojczyzny" oto mogiła kresowa.

Znajdziesz je skupione w większej ilości na polach znanych pobojowisk Hulewicz, Maniewicz, Jabłonki, Kukieł, Kamieniuchy, Kostiuchówki, Woł-

czecka, Lisowa, Miedwieży, Polskiej Góry. Znajdziesz je pojedyńczo rozrzucone w każdej wiosce, kolonii, chutorze, przy drogach rozstajnych samotne i ciche mogiły kresowe.

A kryją one tyle drogich dla nas imion bohaterskich bojowników o Wolność i Niepodległość Ojczyzny, których bladolica Śmierć dotknęła nieubłaganą swą kosą, a teraz zazdrośnie tuli do zimnego swego łona mogiła kresowa

I wyrosły na wschodnich rubieżach Ojczyzny, podobnie jak ongiś na krańcach „dzikich pól“ kurhany stepowe kresowego rycerstwa dawnej Rzeczypospolitej — długim szeregiem te legionowe mogiły, wzywając towarzyszy broni poległych do pomsty nad ich zabójcą, do krwawej walki o wyswobodzenie tej ziemi, krwią ich serdeczną przesiąkłej z pod panowania mongolskiej dziczy.

Nad mogiłą kresową w ciche letnie wieczory rozpuszczają długie warkocze brzozy płaczące i tęsknym poszumem swych liści nucą śpiącym bohaterom ukojną kołysankę; u stóp mogiły nurty Styru „wiernej rzeki“ toczą ponure swoje fale i szemrzą wieczysty hymn o tych, co żadną nie okryli się zmazą...

Cześć Wam — o mogiły kresowe!

Na pozycyi Legionów, 13 sierpnia

Znaczenie hodowli drobiu.

Do najbardziej zaniedbanych gałęzi gospodarstwa wiejskiego należy bezsprzecznie i hodowla drobiu. Mało kto zdaje sobie sprawę z tego, jak rentowną ta hodowla stać się może, a nasze gosposie trzymają drób, by mieć „na sól“. Na kilku przykładach zamierzam przedstawić, jak poważne dochody hodowla drobiu może przynosić.

Wedle statystyki z roku 1903 przedstawia się wywóz drobiu i tegoż produktów w monarchii austr. węgierskiej, po potrąceniu importu w mowie będących produktów, następująco:

Wywóz jaj przedstawia wartość przeszło 68 mi. K wywóz, żywego i bitego drobiu przeszło 10 mil. K. wywóz pierza przeszło 12 K. Razem 91 mil. K.

W tym samym czasie wywieziono bydła rogatego wartości 90 mil K.

Dodać do tego należy, że zysk z eksportu drobiu przypada głównie małej własności, albowiem wielka własność produkuje w tym kierunku prawie wyłącznie tylko na swoje potrzeby; natomiast eksport bydła wychodzi prawie że wyłącznie na korzyść wielkiej własności, albowiem wywozi się głównie bydło opasowe, a opasy prowadzą u nas niemal że wyłącznie obszary dworskie.

Czy z własnej tylko winy?

Nieznane dotąd w dziejach świata zjawisko, jakie się rozgrywa w naszych oczach, straszliwa wojna światowa dotknęła nas Polaków, najciężej ze wszystkich narodów; kraj nasz spowiły dymy płonących wsi i miast; osiedla ludzkie zmieniły się w gruzowiska i ruiny; bogatą ziemię, w której każdą piędź ukochaliśmy serdeczną miłością synów dla rodzicielki, zorały bezlitośnie rowy strzeleckie i armatnie: pociski, głód, nędza, choroby zabierają nam ludność tysiącami; Polak walczy przeciw Polakowi we wrogich sobie wojskach. A ponad wszystkie te nieopisane cierpienia wraz „z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej“ wysuwa się dręcząca umysły troska, jakie nam z tego krwawego posiewu wyrosną ziarna, jak nam zaplonuje ta ziemia, ociekająca naszą krwią; czy doczeka się lepszej przyszłości, która zagoi świeże rany, czy też znów dozna bolesnego zawodu.

Wiemy, iż podział polskiej ziemi przez trzy mocarstwa przed stu laty jest jedną z przyczyn obecnej zawieruchy; wracamy więc myślą do tego podziału, do czasów jednej i niepodzielnej ojczyzny, marzymy o zniknięciu krwawych granic zaborowych, i mimowoli zastanawiamy się nad tem, dlaczegośmy upadli?

Dawno o tem myślano i rozprawiano; nic dziwnego; jeżeli np. gospodarz straci majątek, toć chyba do końca życia będzie go piekło pytanie: kto winien? ja sam czy też inni? a nietylko on sam będzie szukał przyczyny swej straty, bo i jego dzieci i jego wnuki, pozbawione dawnego dobrobytu, zapytają, czyją pamięć obciążyć klątwą i kto zawinił, że dawniej bogacze dziś są w nędzy.

Za mało tu miejsca, by się dokładniej rozwodzić, jak różni różnie tłumaczyli przyczyny upadku naszego kraju; bliżej zastanowimy się tylko nad tym, jak przedstawiano ten upadek nam tj. dzisiaj żyjącym pokoleniom, jak nas uczą książki szkolne i naukowe dzieła. Odpowiedź ich jest następująca: Polska upadła tylko z własnej winy; nie było w niej ani silnego rządu, nie było porządku, zato był nieład i bezrząd, było nieszczęsne „liberum veto“ przez to lada warchoł mógł swym głosem zniweczyć najlepsze uchwały całego sejmu; zato był ucisk mieszczan w miastach a chłopów po wsiach z licznemi pańszczyznami

A więc nic dziwnego powie czytelnik: musiała Polska upaść skoro w niej nic dobrego nie było, jeno złe i złe; a jakżeż było gdzieindziej, w innych krajach w tym samym czasie? O tem nam ani nie mówiono ani nie uczono; czytelnik sam musiał sobie resztę do..

W Danii pewna gospodyni wiejska zajmowała się chowem drobiu, a przekonawszy się, że kura przynosiła jej z początku czystego dochodu 2.25 Mk. powiększyła swój kurnik na 600 sztuk.

Gdy dawała z tego rok rocznie 2000 Mk. dochodu, mąż jej, który dotąd obojętnie przypatrywał się tej, „zabawce" swojej żony, sam zmienił system swego gospodarstwa, powiększył kurnik na 900, sztuk który podzielił na 6 grup po 150 sztuk, a prowadził trzy rasy: Włoskie, Plymouth- Rocks i Wyandotte. W Irlandyi znajduje się 600. 000 gospodarstw wiejskich; pewien ekonomista wyrachował, że gdyby większe gospodarstwa trzymały tylko o 20, a mniejsze tylko o 5 kur więcej, to ilość kur powiększyłaby się w kraju o 11,650, 000 sztuk które przynosiły okrągło 80 milionów K. rocznie.

W roku 1911 podczas pobytu mego na kursie gospod. wiejskiego w Styryi, zwiedziłam gospodarstwo związku hodowców drobiu w Schärding koło Otterbach w Austryi Górnej Tam przedstawiono nam, że członkowie tego związku już przez to samo, że w hodowli drobiu trzymali się ściśle przepisów związku tak co do selekcyi, jak i żywienia drobiu, powiększyli w ciągu 3 lat w trójnasób dochody z hodowli drobiu, trzymając przez cały ten czas ciągle tę samą ilość kur (co koniecznem było dla ścisłości kontroli.)

A u nas? gosposie trzymają kury, by mieć „na sól"

Tygodnik rolniczy Marya Neumanówna.

W sprawie nowych podatków.

Urzędowo podaje się do wiadomości, że w najbliższych dniach wydane będą zarządzenia w sprawie nowych podatków. Dodatek do podatków będzie ogólny, i tylko niektóre gatunki podatkowe ze specyalnych powodów polityki gospodarczej, zwłaszcza podatek domowo-czynszowy, będą wolne od dodatków.

Co się tyczy wysokości dodatków, to zastosowana będzie zasada, że gospodarczo silniejsi mają więcej płacić niż gospodarczo słabsi. Z tego powodu dochód do pewnej wysokości będzie wogóle od dodatku, a podatek sam będzie progresywny. Także przy specyalnym podatku zarobkowym będzie stopniowanie, natomiast przy podatku gruntowym, rentowym, i przy opłatach od tantyem ze względów podatkowo technicznych ustalona będzie jednolita stopa procentowa. Przy stemplach i należytościach bezpośrednich już w roku 1915 nastąpiło nowe uregulowanie należytości spadkowych, darowiźnianych, sądowych i ubezpieczeniowych. Obecnie nastąpi podwyżka także przy innych jeszcze należytościach a więc przyjdzie do ogólnej podwyżki, która jednakże gospodarczo słabszych zbytnio nie obciąży. Zarówno obecne skale stemplowe jak i należytości procentowe i stałe należytości mają być podwyższone. Podwyższone będą także skale przy stemplach

---

powiedzieć; a jasne przecież, że po przeczytaniu takiego oskarżenia przeciw Polsce, chyba nie mógł inaczej powiedzieć, jak mniej więcej następująco: Polska upadła, bo w niej było wiele złego; inne narody nie upadły, widać więc były tam tylko same dobre urządzenia; widać był tam król silny, rząd silny, sejm podobny dzisiejszemu; widać wszyscy obywatele byli sobie równi i szlachcic i mieszczanin i wieśniak; widać nie było wcale pańszczyzny. Wszędzie u sąsiadów musiało być dobrze, a tylko u nas źle, u nas w tej Polsce, mojej ojczyźnie, którą mnie uczą kochać; za cóż kochać, skoro była siedliskiem samego złego, skoro dopiero po rozbiorze państwa rozbiorowe to zło usunęły.

Stwierdzić należy, niestety, że się tak u nas czasem rozumuje, zwłaszcza tam, gdzie chłop nie wie, co to jest walka o polską ziemię i o polski język, gdzie w tej walce nie bierze udziału. Co gorzej: z różnych stron wychodzą usilne starania, aby chłopa utrwalić w tem przekonaniu, że dzieje nasze są tylko dziejami hańby i krzywdy; przyjechał czasem niesumienny najemnik obcych i wrogich polskości stron i wykrzykiwał, że tylko hańbą są nasze dzieje, a nawet składał takie dowody głupoty i nieuctwa, że tłumaczył ludziom, iż odbudowanie Polski to to samo, co powrót pańszczyzny i ucisk chłopa! Wiemy między innymi, że takie wiadomości rozpuszczali w Królestwie Polskiem najemni agitatorowie rządu rosyjskiego; ale i u nas bywały takie wypadki: byłem raz świadkiem ciętej odprawy, jaką dali takiemu krzykaczowi rozsądni gospodarze jednej z wsi podkrakowskich w czasie pierwszych wyborów powszechnych do rady państwa; ale czy te złe słowa nie znalazły tu i ówdzie wiary i posłuchu, czy nie wyrządziły krzywdy naszej sprawie w sercu tego lub owego słuchacza? czy jeden lub drugi łatwowierny nie wziął za prawdę baśni o nieprawdopodobnym i niemożliwym w dwudziestym wieku powrocie pańszczyzny, niegdyś w całej Europie powszechnej, dziś potępionej jako urządzenie nieprzynoszące bynajmniej zaszczytu.

Wspomniałem o sprawie pańszczyzny dokładniej i jeszcze w dalszym ciągu do niej wrócę, bo to sprawa przedewszystkiem obchodząca wieśniaka. Możnaby jeszcze dużo napisać, kto się posługiwał tymi niecnymi drogami, aby nam naszą przeszłość zohydzić, a przyszłość przedstawić jak najgorzej, abyśmy jej nie oczekiwali z tęsknotą, przeciwnie byśmy się jej lękali; przyjdzie jednak czas, kiedy zrobi się obrachunek z okradaczami ludu z jego miłości ku ziemi rodzinnej, kiedy wymieciemy te „chwasty co nam ziemię głuszą" Czas mi wrócić do przerwanej rzeczy.

Otóż już wiemy, że u nas (a oczywiście tem chętniej za granicą wśród nieprzychylnych nam naro-

rachunkowych i należytości od dokumentów frachtowych, zaprowadzony będzie nadto podatek od totalizatora, którym to projektem swego czasu zajmowała się Rada państwa.

Obwieszczenie.

Zamknięcie powiatu dla uchodzców. C. k. Starostwo wydało do wszystkich gmin w powiecie niniejszy okólnik. Ludność wschodnich okolic naszego kraju, uchodząca dobrowolnie przed toczącymi się tam wypadkami wojennym zaczyna od kilku ostatnich tygodni tak tłumnie napływać do tutejszego powiatu, że okoliczność ta budzi poważne obawy co do możności zaprowiantowania tych przybyszów i zniewala mię wskutek tego do wydania zapobiegawczych zarządzeń.

Jakkolwiek nikomu nie może być obcą niedola uchodźców wojennych i obowiązkiem wszystkich powołanych do tego czynników jak i ogółu ludności jest ułatwiać pod każdym względem tym uchodźcom warunki życiowe, to jednak byłoby właśnie zapoznaniem najżywotniejszych interesów tak ludności tubylczej, jak i napływowej, gdyby przez niestawienie żadnej tamy osiedlaniu się obcych w tutejszym, nieproduktywnym, górskim i mało zasobnym powieciecie, dopuszczono do stosunków zagrażających ogólnemu wyżywieniu.

Ponieważ ilość przybyłych dotychczas rodzin ewakuowanych kolejarzy oraz uchodźców dobrowolnych jest tak znaczną, iż wyraźnie i poważnie już teraz wpływa na stosunki aprowizacyjne powiatu zarządzam **odwołując się do reskryptu Prezydyum** c. k. Namiestnictwa z dnia 21 czerwca 1916. L. 9163/pr co następuje:

1) Zasadniczo zabrania się **stałego** osiedlania się obcych (uchodźców wojennych) w którejkolwiek gminie tutejszego powiatu.

2) Pobyt dłuższy we wszystkich gminach tutejszego powiatu **niż przez 3 dni**, zaś w gminach Nowy Targ, Zakopane, Poronin, Szczawnica, Witów, Czarny Dunajec, Krościenko **ponad dni 8** jest dla **uchodźców wojennych dopuszczalnym tylko za specyalnem zezwoleniem c. k. Starostwa.**

3) Osoby ze wschodnich okolic Galicyi, przybywające do miejsc klimatycznych, tutejszego powiatu w celu kuracyi, muszą wykazać się w Urzędzie gminnym wzgl. w Stacyi klimatycznej specyalnem świadectwem lekarskiem, wymieniającem daną miejscowość tutejszego powiatu, jako dla kuracyi niezbędną a nadto dostatecznymi środkami do życia i prowadzenia wskazanej kuracyi.

4) Naczelnik gminy obowiązanym jest, każdemu uchodźcy wojennemu przybywającemu do gminy, postanowienia niniejsze przy jego zgłoszeniu sie w gminie natychmiast podać do wiadomości i **zażądać wykazania się podanymi pod 3) warunkami, oraz przestrzedz, że każdy uchodźca, do tych przepisów się niestosujący zostanie po 3ch, względnie po 8 dniach pobytu w gminie wydalony przymusowo do baraków dla uchodźców w węgierskiem Hradyszczu** (Ungarisch Hradisch).

5) W celu zapobieżenia wszelkim w tym kierunku nadużyciom należy przestrzegać jak najściślej **przepisów meldunkowych**, tak przez osoby prywatne, jak **przedewszystkiem** przez hotelarzy i prowadzących przemysły gospodnio-szynkarskie.

Za ścisłe wykonanie niniejszych zarządzeń czynię P. Naczelnika gminy osobiście odpowiedzialnym.

Kierownik c. k. Starostwa:
Psarski w. r.

---

dów powszechnie sądzono, nauczano, pisano i rozpowiadano, że upadek Polski był winą samych Polaków. Tymczasem zeszłego roku ukazała się książka profesora uniwersytetu lwowskiego, Oswalda Balzera, która powiedziała po raz pierwszy coś odmiennego. *) Autorowi, znanego podhalanom z procesu o Morskie Oko, należy się nie tylko szczera wdzięczność za obronę naszej przeszłości przed ciężkimi zarzutami, ale ponadto za wlanie w nasze serca, dręczone niepewnością o przyszłość kraju, takiej pociechy, jakiej się doznaje po przeczytaniu tej jego książki, za udowodnienie, że byliśmy na równi z innymi zdolni do rządzenia się i stanowienia o sobie.

Jakżeż brzmi ta nowa odpowiedź na stare pytanie: własna czy nie własna wina? brzmi następująco: W Polsce nie było na ogół a n i l e p i e j a n i g o r z e j, niż u sąsiadów najbliższych; te same braki i wady, jakie były w Polsce, były równocześnie u sąsiadów i gdzieindziej. A więc po pierwsze: nie mamy prawa potępiać naszej przeszłości i poniewierać przodkami; a po drugie: podział i upadek Polski **n i e j e s t w i n ą w y ł ą c z n i e s a m y c h P o l a k ó w.**

Jaz.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) tytuł jej: „Z zagadnień ustrojowych Polski.“

LISTY.

Pozycya 1/3 pp. Leg. pol. 16. sierp. 1916.

Sanowno Redakcyo!

Pisem zaś do wos fnetki, bo mie chłopcyska nagnali, zeby podziynkowač za Gazetke.

Straśnie sie cudowali chłopcy, co ta ostatnio Gazetka tako piykno, cyściutko przysła, ale wiycie, bo tyz to bestye z tyk naskik chłopców, pedzieli ze nic ino jak jom drukowali, pewnie kasi połozyli i cielęta zlizały, zakiel beła mokro.

U nas haw nima co straśnie opisować, bo haw nimas nic tak straśnie cudnego, ino telo je ze momé takom pozycyje, co niek jom hubke djabli weznom. Po prowdzie to ta tak pisem, ale sie trzymiemé na ni, co by nos nie tak Moskol, ale i djabli nie wygnali. — Ale to cłek zły na takom pozycyje wiycie bez co? bo nogorse z jodle, niebees jod, kie gotowe i kie ci sie fce, ino musis cekać, jak sie zećmi, bo we dnie, to krew by ustrzepoł razem ze sićkiem; to nom przyniesom wiecór obiod wroz z wiecerzom, a cosi za trzy godziny śniodanie i musis jeść, bo cos ci pote z zimnego? to zezres odrazu sycko, a bez dzień w brzuchu hurcy — poziyroj kię słonecko zońdzie.

Brali sie chłopcy na sposób; chodziyli ryć grule, ale cobyś ta! nie bees warzył w dekunku, bo bije jak chrun — ale na to nik nie uwazowoł i warzyli; e nie długo tego bełol zakozali z komendy, a to gorse jak Moskol, bo to befel, a befel to befel, hoj choć be kropić trza, tos chodziyli na okopy, ale nieł to djabli śturknom; cekojciez, niek wom opisem.

Posło haw kiesi tu dwok, nie napisem wom, jak sie pisom, bo by sie móg fto kie ś nik śmioć, hoj by ta i nimioł z cego, bo proci kanonom nie poradzis; nie tak jak z chłopem, co kie cie napastuje, je chycis za pijok i peń ś nim o ziym. No i jako pośli, kozdy juz z oskrobanemi grulami, drwa pod pazuchom, pośli se wzod na wiyrk i warzom; jeden juz uwarzył i ocedziył, postawiył przy ogniu, coby przyskły; drugi jesce ni; e kie posypali ku nim granatem, nic — kie wypoli drugi roz, kie sie moi chłopcy pozbiyrajom, tyn co mioł uwarzone zabroł, a tam ten cicho wytrzepoł i uciekli, a on ta jesce poprawiył, jele ze nic nikomu nie zrobiył. Tako bestyjo zaroz wypatrzy z tyk balonów. Ale końcem tyk pore słów, moze sie ta zaś kie dorwie casu.

Ostajcie z Bogem!

Podholanie: A. Suchecki, Fr. Bachleda, Fr. Pęksa, A. Obertacz, A. Michna, Fr. G. Kotelnicki, J. Staszel, St. Fudala, Wł. Kądziołka i wielu innych z I-ęj komp.

Z okopów dnia 25/8 1916.

Szanowna Redakcyo?

Piszę do was parę słów i zasyłam wam serdeczne pozdrowienie i dziękuję Szanownej Redakcyi za gazetę którą zem odebrał 23/8 z której zem się ucieszył bo jest ona zaciekawiająca a zresztą jak zem wom pisał w pierwszyj kartce ze jestem przedzielony do czeskiego półku, tak bardzo mało znajdzie się polskiej gazety to nie tylko ja się ucieszył ale i moi koledzy, zaledwiem ją odebrał zaraz mi ją brali z ręki i czytali z ciekawością i proszę o pamięć na nas, bo tyle się ucieszymy z naszej Gazety Podhalańskiej. W końcu pozdrawiam wszystkich Redaktorów mile i serdecznie, także i moi koledzy mile i serdecznie.

Prenumerator Łojas Andrzej.

NADESŁANE.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Nowym Targu

pośredniczy

w przesyłaniu pieniędzy dla jeńców w niewoli rosyjskiej.

KRONIKA.

Uregulowania obrotu tłuszczami. Pobieranie tłuszczów surowych, produktów tłuszczowych i olejów jadalnych za zapłatą, bezpośrednio przez konsumenta uiszczaną, może dokonywać się, jak już zaznaczyliśmy, tylko na podstawie urzędowych kart lub w formie innej kontroli, jaką krajowa władza polityczna ustanowi. Co się tyczy ilości na osobę i tydzień, to ilość nie jest z góry w rozporządzeniu oznaczona, oznaczać ją będzie za każdym razem minister spraw wewnętrznych. Ten sposób postępowania był konieczny, ponieważ tłuszcze surowe, produkty tłuszczowe i oleje jadalne podobnie jak zapasy mąki, cukru i kawy nie są wielkościami oznaczonemi lecz zależą od bieżącej produkcyi krajowej i od rozmiarów importu z zagranicy.

Ilość ustalana będzie na dłuższy okres czasu. Dla dzieci aż do ukończonego pierwszego roku życia wogóle nie będzie dopuszczone zakupywania tłuszczów, dla dzieci w wieku od 1 do 3 lat tylko w połowie ilości, za każdym razem wyznaczonej. Minister spraw wewnętrznych może różnym kategoryom zawodów, jako też zakładom leczniczym wedle uznania podwyższać ilość tłuszczu. Karty na tłuszcze będą wystawiane na przeciąg 4 tygodni, lecz w ciągu jednego tygodnia można na kartę pobierać tylko tę ilość tłuszczów, która na ten czas przypada. Rozporządzenie zajmuje się także spożytkowaniem tych ilości tłuszczów, które znajdują się w prywatnych gospodarstwach. Rozporządzenie konkretnie oznacza, komu można karty na

tłuszcze wydawać odpowiednio do zapasów, w prywatnych gospodarstwach się znajdujących.

Celem kontroli nad przedsiębiorstwami, wytwarzającymi tłuszcze surowe, produkty tłuszczowe i oleje jadalne, ma się zaprowadzać księgi, zawierające wszelkie pod tym względem ważne daty. Nadto producenci względnie przedsiębiorcy gospodarstw rolniczych jakoteż handlarze tłuszczami mają swoje zapasy zgłaszać do wiadomości powiatowej władzy politycznej. Władze na podstawie upełnomocnienia ministra spraw wewnętrznych mogą w razie potrzeby od producentów oraz przedsiębiorców gospodarstw rolniczych zażądać zapasów i przydzielić je tam, gdzie daje się odczuć potrzeba tłuszczów. W tym wypadku przedsiębiorcom gospodarstw rolniczych musi się pozostawić taką ilość jakiej bezwarunkowo potrzebują dla pokrycia własnego zapotrzebowania. Powyższe zarządzenia wprawdzie są dotkliwe dla życia gospodarczego, okazały się jednakże nieodzownemi, aby zapewnić o ile możności równomierny rozdział konsumcyi tego środka spożywczego, jednego z najważniejszych.

Obrót kartoflami. Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, starania korporacyj rolniczych o wyłączenie Galicyi z pod rozporządzenia ministeryalnego z dn. 4 sierpnia b. r. o obrocie kartoflami za poparciem c. k. Namiestnictwa i Wydziału krajowego odniosły pomyślny skutek.

W Galicyi pozostanie wolny obrót ziemniakami. Będzie tylko w jesieni b. r. wywieziony z Galicyi kontyngent kartofli wynoszący 2.000 wagonów.

Cholera drobiu i różyca świń pojawiła się w powiecie tutejszym oraz myślenickim czyniąc nie małe spustoszenia w oborach i kurnikach.

Nowy rok szkolny na Węgrzech. Węgierski minister oświaty ze względu na rozmaite życzenia stronnictw pozostające w związku z kwestyą aprowizacyi zarządził, by początek nauki we wszystkich szkołach średnich i szkołach wydziałowych przesunięto po dzień 1. listopada.

Hojny dar. Cesarz ofiarował ze swej prywatnej szkatuły na wsparcie uchodźców siedmiogrodzkich 100. 000 koron.

Grad. W godzinach po południowych dnia 30 sierpnia przeciągnęła przez Podhale burza gradowa niszcząc doszczętnie pozostałe płody w polu w środkowej części powiatu.

Ślub Dra Bolesława Przybylskiego adwokata z Gorlic z panną Heurteux odbył się w Zakopanem dnia 9. września.

Urlop. Dyrektor gimnazyum w N Targu dr K. Krotoski otrzymał półroczny urlop; rada szkolna krajowa kierownictwo zakładu powierzyła p of. K. Władyce.

Zakład Dra Chramca w Zakopanem wydzierżawiło krajowe Towarzystwo Czerwonego Krzyża a to za zgodą wierzycieli prowadzących przymusowy Zarząd zakładu oraz po zrzeczeniu się dzierżawy przez Dra Chramca na rzecz tegoż Towarzystwa na audyencyi sądowej, która się odbyła dnia 4. września b. r w Nowym Targu. W ten sposób sprawa Zakładu weszła w nową fazę.

Jak się dowiadujemy, Tow. Czer. Krzyża ma zamiar po zbadaniu rentowności zakładu nabyć go na własność. Tu się też tłómaczy, że czynniki miarodajne, chcąc ułatwić Towarzystwu do prowadzenia do skutku swego zamiaru, okazały daleko idącą życzliwości i ustępliwość przy przeprowadzeniu powyższej transakcyi. Równocześnie sąd zamianował Notaryusza Franciszka Horaka zarządcą przymusowym a usunął z tego stanowiska adwokata Dra Kazimierza Nowotnego.

Koniokradztwo. Wypadki kradzieży koni pojawiają się coraz częściej zwłaszcza w gminach położonych na pograniczu węgierskim. Oprócz miejscowości wymienionych w poprzednich numerach naszego pisma zaszły w ostatnim czasie wypadki kradzieży koni w Spytkowicach, w Wysokiej, Naprawie Krzeszowie i td. Jeden z poszkodowanych właścicieli odszukał swego konia aż w Bochni podczas jarmarku — Czy resztę wyśledziły organa do tego powołane dotąd nam niewiadomo.

Dwuhalerzówki z żelaza. Jak podaje dolno-austryacka Izba handlowa, w ślad za puszczeniem w obieg żelaznych 20-halerzówek, ma także nastąpić wydanie żelaznych dwuhalerzówek, a to celem uzyskania cennego materyału wojennego, jakim jest bronz. Obecne dwu i jednohalerzówki składają się z mieszaniny 95 części miedzi. 4 części cynku. Z 1 kilograma tego stopu wybija się 300 dwuhalerzówek, lub 600 jednohalerzówek. Monety tej jest obecnie w obiegu w Austryi za 18 2 miliona kor na Węgrzech za 7 8 miliona kor.

Skarb w śmietniku. W Jeleniogórze na Śląsku zmarł przed szesnastu laty powróżnik Thiel, którego spuściznę zlicytowano. Stelmach Glaubitz nabył wówczas pomiędzy innemi sprzętami materacową poduszkę. Po wielu latach zniszczoną poduszkę wyrzucono na śmietnik, a śmieciarz, przeszukujący stale i przebierający śmiecie, znalazł w niej oprócz znacznej ilości banknotów, książeczki oszczędności i papiery wartościowe, które częściowo już zaczęły gnić. Ogółem wynosiła kwota kilka tysięcy marek. Gdy śmieciarz chciał w tych dniach stary banknot tysiącmarkowy zamienić w banku jeleniogórskim, zwrócono na niego uwagę i przywołano policyę, wobec której śmieciarz zeznał, że znalazł skarb ów w śmietniku.

Rozszerzajcie Gazetę Podhalańską! Jednajcie nowych prenumeratorów!

† **Jadwiga z Zubrzyckich Strokowa.** Z Rabki donoszą, że zmarła tam nagle Jadwiga z Zubrzyckich Strokowa, znana autorka, pisząca pod pseudonimem Jadwigi z Łobzowa albo Jana Świerka.

Wiadomość o śmierci zasłużonej popularyzytorki oświaty i dziejów ojczystych wśród młodego pokolenia odbije się echem szczerego żalu w szerokich kołach polskiego ogółu. Zmarła zasługi te położyła nie tylko jako autorka i wydawczyni bardzo wielu broszur oświatowych, ale także jako nauczycielka i opiekunka dziatwy wiejskiej. Jedną z największych jej zasług była praca około założenia TSL., podejmowana z zapałem i poświęceniem w szczerem zrozumieniu podjętego zadania. Gorąca patryotka i działaczka pozostawia po sobie trwały pomnik nie tylko w czynie społecznym jako współuczestnicząca w każdej pracy narodowej, ale także w olbrzymim dorobku prac literackich, powieści, powiastek i wierszy, przepojonych umiłowaniem ojczyzny. Imię śp. Strokowej przejdzie do potomności i piśmiennictwa, opromienione trwałą zasługą. — Cześć jej pamięci!

Redaktor odpowiedzialny: Alfred Kador **Drukarnia I. Borka w Nowym Targu.**